Księga Sędziów

Rozdział 14

**1**. Samson udał się do Timny i ujrzał tam kobietę wywodzącą się z córek Filistynów. **2**. Wróciwszy, tak oznajmił swemu ojcu i matce: W Timnie ujrzałem wśród córek Filistynów pewną kobietę. Weźcie mi ją teraz za żonę! **3**. Rzekli mu jego ojciec i matka: Czyż nie ma kobiety pomiędzy córkami twoich braci i w całym twoim narodzie, że poszedłeś szukać żony wśród nieobrzezanych Filistynów? Samson odpowiedział swemu ojcu: Weźcie dla mnie tę, gdyż spodobała się moim oczom. **4**. Rodzice jego nie wiedzieli, że to pochodziło od Pana, który szukał powodu do sporu z Filistynami, albowiem Filistyni panowali w tym czasie nad Izraelitami. **5**. Udał się więc Samson wraz z ojcem swoim i matką do Timny, a gdy się zbliżał do winnic Timny, oto młody lew, rycząc, stanął naprzeciw niego. **6**. Wówczas opanował go duch Pana, tak że lwa rozdarł, jak się koźlę rozdziera, chociaż nie miał nic w ręku. Jednak nie zdradził się wobec swego ojca i matki z tym, co uczynił. **7**. Kiedy przyszedł na miejsce, rozmawiał z ową kobietą i spodobała mu się. **8**. Gdy po jakimś czasie Samson wracał, by wziąć ją za żonę, zboczył, by obejrzeć padlinę lwa, a oto rój pszczół i miód znalazły się w padlinie. **9**. Wziął go więc do ręki i jadł, a gdy przyszedł do swego ojca i matki, dał im także, aby jedli, nie mówiąc im jednak, że miód zebrał z padliny lwa. **10**. Następnie jego ojciec poszedł do owej kobiety i wyprawiono Samsonowi wesele, które trwało siedem dni, bo tak było we zwyczaju wśród młodzieńców. **11**. Ponieważ jednak obawiano się go, wybrano trzydziestu towarzyszy, żeby przy nim byli. **12**. Samson zwrócił się do nich w słowach: Pozwólcie, że wam przedłożę zagadkę. Jeżeli ją rozwiążecie w przeciągu siedmiu dni wesela, dam wam trzydzieści tunik lnianych oraz trzydzieści szat ozdobnych. **13**. Jeżeli jednak nie będziecie mogli rozwiązać zagadki, wówczas wy mi dacie trzydzieści tunik lnianych i trzydzieści szat ozdobnych. Odpowiedzieli mu: Przedstaw swoją zagadkę, a posłuchamy jej. **14**. Rzekł więc: Z tego, który pożera, wyszło to, co jest spożywane, a z mocnego wyszła słodycz. I przez trzy dni nie mogli rozwiązać zagadki. **15**. Czwartego dnia zwrócili się do żony Samsona: Namów swego męża, aby nam podał rozwiązanie zagadki, w przeciwnym bowiem razie zniszczymy ogniem ciebie i dom twego ojca. Czy na to zaprosiliście nas tutaj, aby nas ogołocić z naszego mienia? **16**. Wówczas płakała żona Samsona przed nim i mówiła: Zaprawdę, nienawidzisz mnie i nie masz dla mnie miłości. Oto synom mego narodu zadałeś zagadkę, której nie rozwiązałeś wobec mnie. Rzekł do niej: Nawet wobec mojego ojca i wobec mojej matki nie rozwiązałem jej, a wobec ciebie mam ją rozwiązać? **17**. I płakała przed nim przez owe siedem dni, kiedy mieli wesele. Dnia siódmego podał jej rozwiązanie, gdyż mu się naprzykrzała. Ona zaś podała rozwiązanie zagadki synom swego narodu. **18**. Siódmego dnia przed zachodem słońca rzekli do niego mężowie miasta: Cóż słodszego niż miód, a cóż mocniejszego niż lew. Odpowiedział im: Gdybyście nie orali moją jałowicą, nie rozwiązalibyście mojej zagadki. **19**. Opanował go wówczas duch Pana i przyszedłszy do Aszkelonu, zabił trzydziestu mężów, a ściągnąwszy z nich łup, dał szaty ozdobne tym, którzy rozwiązali zagadkę. Potem uniesiony strasznym gniewem wrócił do domu swego ojca. **20**. Żona zaś Samsona dostała się towarzyszowi, który był przy nim.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.